



Z polskich baraków: Chór mieszany polski w Choceniu. (X) Pan Mercik, kierownik chóru

dził sił i zdrowia, zawsze gotowy na usługi, a kiedy odjeżdżał na urlop, żał mu było rozstać się z barakami, swoimi parafianami.



Z polskich baraków: Ks. proboszcz Nenmann z Kralovego Hradcu, twórca obrazu w wielkim ołtarzu.

Do pomocy ks. proboszczowi przeznaczył księżę biskup ks. Wojciecha Szemika, który zaskarbił sobie prawdziwą wdzięczność wśród ludności. W cza-

sie Wielkiego Postu cały czas siedział w konfesjonale, a gdy choroby porywały liczne ofiary, od rana do nocy, a i nocą także chodził po barakach, by udzielać ostatnich Sakramentów.

Mimo to, że kościół barakowy może pomieścić przeszło cztery tysiące ludzi, jednak okazał się za szczupły i w niedzielę nieraz panował tłok w kościele. Dzięki pracy p. Mercika utworzył się w kolonii chór mieszany, który swojemi produkcjami przyczyniał się do uświetnienia nabożeństw kościelnych.

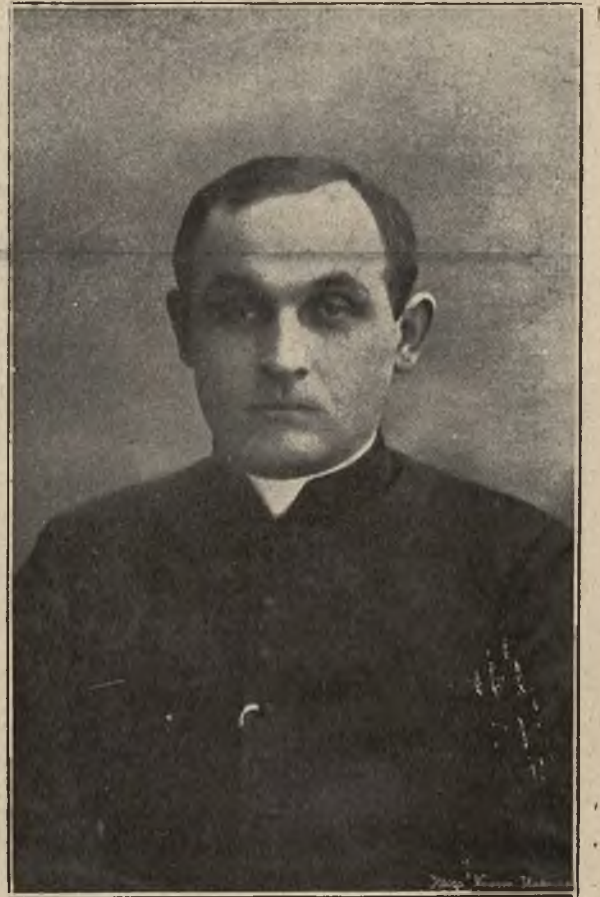
Może już niedługo poczną wracać do kraju mieszkańcy baraków chocenijskich, a wspominając nieraz o swym ośmiomiesięcznym pobycie na tułaczce z rozrzwinięciem wspomną sobie chwile, jakie przeżyli jako parafianie parafii barakowej i z wdzięcznością przypomną sobie tych, którzy w czasach przykrego wygnania stali przy ich boku, z nimi przeżywali dobre i złe chwile i nieśli im pociechę duchowną, by się nie poddawali rozpacz. K.

Z kampanii karpackiej.

Walki w Karpatach będą stanowić niewątpliwie osobną kartę w dziejach obecnej wojny. Tam przeszła chlubnie chrzest bojowy druga brygada Legionów. Tam też wojska austro-węgierskie musiały przezwyciężyć niesłychanie trudne warunki terenowe. Ze strony Rosjan chęć sforsowania Karpat i pójście tą drogą na Budapeszt było przedsięwzięciem wprost szalonym. Ale naczelne dowództwo armii rosyjskiej nie szczędzi materiału ludzkiego. Nigdzie może ataki rosyjskie nie były tak zaciekle, jak właśnie w Karpatach, które też pochłonęły może najwięcej ofiar rosyjskich. Można powiedzieć, że w tych daremnych a tak krwawych atakach armia rosyjska rozbiła całą

siłę swej ofenzywy. Karpaty stały się cmentarzyskiem Rosjan, których naczelna komenda słała na niechybną śmierć. Częściowe drobne sukcesy nie pozostawały w żadnym stosunku do poniesionych ofiar, które wobec ogólnego odwrotu Rosjan stały się tylko daremną hekatombą.

W każdym razie długotrwałe mordercze walki w Karpatach stanowić będą osobny rozdział w obecnych tytanicznych zapasach, świadcząc z jednej



Z polskich baraków: Ks. proboszcz Karol Słowiacek.

strony o niesłychanie lekkomyślnem szafowaniu krwią przez kierownictwo rosyjskiej armii, a z drugiej — o niesłychanej wytrwałości wojsk, które furę ataków rosyjskich przetrwały i przełamały. Jako echo



Z polskich baraków: Ksiądz Wojciech Szemik.

tych walk dajemy dzisiaj zdjęcie obozu „krakowskich dzieci” (13 pułku p.) w Karpatach.



Z polskich baraków: Zewnętrzny widok kościoła barakowego.

Szpital wojskowy w Białej.

Zdala od terenu, na którym rozgrywają się obecne wypadki wojenne, na pograniczu Galicji i Śląska, założono w Białej szpital rezerwowy nr. 3, przeznaczony dla chorych i rannych żołnierzy. Istnieje